

Dnia 16. II. 39r. - Jortem jui dorostę, dnie wyruka, ka, naszt panienka, a moie kobietę? Skończytam 17 lat.
Zastanawiam się, czy niedemnatoletnia dnie wyruka moie pokochai mrena i na wieki. Pokochataw
mowu, ale czy to uczucie jest trwałe. Czy one z biegiem lat nie rozwieje się. Gdy się zastanawiam
i stracham to co kto mnie mówi, to dochodę do wniosku, że posiadaję jego obraz, sama
mogę doprowadzić do zniszczenia tej samej miłości. Dnia nie o tym myślę i mówię, że chłop-
cau podoba się takie dnie wyruka, które są wiadostpne, bo wtedy mogę się starać o nie,
a tak to psychodni in to bardzo łatwo. Dlatego czasami zdaję się. Zdeje mi się, że przy-
dnie kiedyś taka, która mi go robię i nie zostawie mi nic. Ja mu ulegam, chociaż
nie znam. Chyba nie opęto dlatego, żeby mu nie uospoliciata. Jui dwa razy powoli-
tam mu się podobać. I zobitabym to dnie, gdyby nie poutnympata nie mił
o miłtości. Chciałabym, aby mi nigdy się nie uospoli. Jui dawno poutam jego
mamę. Bardzo mi się podoba. Naprawdę pokochataw je i chciałabym, aby mi się
odpociska podobnym uczuciem. Wciąż się, to jestem dnie. Za co ona ma mię kochać?
Quecior usany się bardzo mało. Dniej bytam u pani, kiedy była sama. Powiednia
Tam się, że pp. Nałmsty mieli dawniej majetek i dobre in się powodito, lecz teraz
pracy się umierity. Cichawa jestem dniego strachli majetek. Czy pier lekkomyilnoie
czy pier pier jaliwi niemiericie. W soboty wliczek ma kochać na zabawę do Kozpny.
Nie chciałabym, aby kanychaj, lecz nigdy mu tego nie powiem. Jak ma chce się
bawic, to bawic. Wiem, że gdybym chciai trochę powiednia, aby nie jedoat, toby
nie uemyt tego. Boję się, aby go ktoś nie zauważył, że on jako uelii chodni ka
zabawy dla starych. No ale skoro powala mu na to mamusia, to ja nic nie
mam do gadania. Chciałabym, aby się dobrze uemyt i prosto wyjedni na udyego
i walektnego cetonie. Tymu ralekani powinia na de waga ginowac. Waleknie jestem
ziskawa, co mi puznierie puznierie. Czy ciesznie, czy radzie.

Drinaj miatam niamite zapise z mojej dwignowq. Wyobraziatam je sobie w lepym swietle,
a teraz barzho dno u mnie stahto. Ale ludz. Gocys dla idei, a u niq beda bylho
piti idem. Wzgnie nery to one nie jest to, bylho jest to podopne do wygranania
potzpania, a potem musi swoje choso cofac do ucywite. Wzgladen mie dwa razy.
Ten na chacie, a teraz poraz drugi. Ja drinaj Admicitam mat noby wyis chos.
Bo spoklate mie chie pyleroi, lecz potcipitam powstymyao sz od ter.
Jdyby mie to ie. jost ponu godnina, to napisataby barzho wiele, lecz mnie isi spai.
Zobacz my strzech. pojednie to dla mie teraz najstraszniejsze.

Dnia. 18-II-39r.

Dotatam nagany od dwignowej i jertem smutna, ai co kuje mie w sercu. Postawicitam sobie
tak pracowai w ractwie, aby mojq wactp (to od pocztku roku mshomego jertem wactpowa) byt najlepym
i zastwyt na wyzniczenie. Na wioice wactpowa pionona uowicitam sz po prac i wyhouatam
dujq. kampion, za ktory dwignowa pochwalilo. Pize to, a so innego mam na myli. Otos
statam sz jui reputu dniecnyu. Stale myjls bylho o tym, aby sz calowac na i wogole o przytosi.
Nie driciatam, ieby ktokohick zabrac mi Michka. Kscham go malenie. Drinaj byt u mnie.
Nie pojedat na rabow, bo jej nie bylo. Na poigwanie pocatowalimy sz. Tak musno i sedec-
nie i chocias od tej chwili upytaly i pochiny (to bylo o 32) stale cwiez jenere na ustach
jego usta. Lecz daje mi sz, ze mer to, ie powalam sz tak upito calowai to on strant
dla u ja stracitam u niego racunek. Daonej na poigwanie calowai mie w rleg, terat
tego nie cwiez, to uoli usta, woia ie. poro sz schylac, chosa one sz wzej. Dlatego mi
smutno, lecz mie muso mu sz opaci. Drinaj pochody mi balnie myjls do sz ony.
driciatam byt jui duiz i wrednie sz wywlenie z tego samego herucia. Wtem, ie mie
kocha, ale ma troszeke mniej racunku (a moie wiecej go stracitam) To polozie przytosi.
Jaki byn chciata, ieby kiedyj powiedziai mie, ie mie kocha, ie naprawdy kocha, ale rebym
stignata to bylho ja, bo on chce usran, ale by kims, a wolalaby, ieby sz tak z tym
mie afinosat.

driciatam, ieby anient poglody polityczne; jert eudakiem.

Dn. 24-IX 40r.

Tatusiu!

Zawsze kiedyś kto przyjedzie z Warszawy, mnie jest bardzo smutno i muszę się wygadać. Wszyscy przyjeżdżają, a drugiego On nie przyjeżdża. Ty nie masz pojęcia jak ja pragnę go zobaczyć. Mnie to historia, mnie poczucie. Wierzę, że przyjeżdża mi na myśl, że On mnie nie kocha. Tatusiu, czym dłużej go nie widzę tym więcej tego pragnę. Napisała mi wiadomość, że On napisał mi list, że o tym ja go słyszę, lecz tak mi to boli. Wierzę, że myślałem, że On mnie nie kocha i nie mogłem się opamiętać. Tatusiu! Przyjeżdżaj, ale ja chwytam się, aby nie przyjechać do niego i być go przy sobie. Zobaczymy się, to dla mnie wszystko, może mi się tylko tak wydaje. Wierzę mi, że już chciałem w siebie wierzyć, że mnie się tylko wydaje, że ja go wcale nie kocham, ale nie mogę. Tatusiu! Doradź mi co mam zrobić. Czy pozwolisz pojechać do Skierniewic. Wierzę, że tam więcej się zobaczymy - wszystko powie Ci mamusia. Wierzę, że chcesz mojego dobra. O wszystkim mi napisz tutaj pod spodem. Mamusia niech też napisze, bo ja nie mogę. Jeżeli wiesz, to pozwól mi jechać.

24-IX-40r.

Taka strasznie duża praca. Tatusiu nie odpisaj, do Skierniewic nie pojechałam i więc mi się nie wykuje. Dziękuję mi się nie kłai. Pisz dlatego, że postanowiłam codziennie nieco pisać. Już wyobraziłem sobie wszystko to, co do tyj pory napisałam i dochodzi do wniosku, że jestem strasznie głupią. Otwieraj mi może myśl

tylko o miłości. Inne uczucia, takie: strach i inni ludzie. A ja o wszystkim
wielce. Młotek! Tak to jest mój wybrany chłopiec, lecz są między nami spiny. Może wyrz
ko mnie. Oby tylko przyjechał. Mamusia twierdzi, że gdyby mojemu kochał, to
już dawno byłby w Piotrkowie.

22-XI-40r.

Mam pisać i przypominać mi się jeden fakt, gdy byłam mała, jakos 10 lat wstecz.
Otoż wtedy posiadałam takie pamiętnik, lecz z rozkazu tatusia zostało w tym pamiętniku
pod tą tą, widniało zdanie: Dziś nie było nic ciekawego. I dzisiaj. Wtedy, kiedy
się bawiałam, cały dzień biegałam po powietrzu nie było nic, a dzisiaj siedzę
cały dzień w domu i mam taką moc do pisania, że z natłoku myśli
na nie nie mogę się zdecydować. Rozmawiałam z Mamusią na temat powo
nia. Ja mówiłam, że jestem takim typem, który nie ma powodzenia. Tak, to
prawda. Trochę mi smutno z tego powodu, bo wiem i widzę, że ona będzie je
mniała. Wszak wiem, że tylko trochę, bo ja już jest ktoś, kto mnie kocha i kóre-
mu odpisuję tym samym uczuciem z powodzenia przeje dziewczęta; nie
są wtedy dobrymi żonami i bardzo są wyuzdane. Ja chciałabym być kochaną,
kochać i zostać matką. Dziś inne kobiety chcą mieć mało dzieci. O lanego.
Znam jedną panią, która ma mieć drugie dziecko i okropnie się tego wstydi.
Miała zamiar iść do doktora, lecz zlekta się. -- Bogu, lecz twierdzi, że
gdyby miała mieć więcej, to odwarzyłaby się z całego panosia, na ten zabieg.
Ja chcę mieć tyle dzieci ile da Pan Bóg.

Pamiętales

Narysam się Basia Hierosolimka
i to mi wystarczy, więcej wiadomości
zapinypać nie będę.

Pamiętnik ten zaczęłam pisać dzisiaj
t. zn. 3-IX-1939 r. Jest to trzeci dzień
wojny. Dzisiaj rano przyszliśmy
tutaj z Piotrkowa, bo tam strasnie
bombardują. Jesteśmy w Urzędzie.

Teraz, kiedy niedziela w wie pieńki
okiem byłam sanitariuszką, lecz co
to mamy podawać amoniak, lub krople.
Tęże się nie białam, a nawet dzisiaj
nie, ^{bo} byłam tu pobiedzna.

Jedna z pań, które się tutaj schroniły
doznała ataku nerwowego, usłyszały

warkot samoladu. Bałam się, aby
to nie wpłynęło ujemnie na inne
osoby i zaczęłam je uspokajać.
Najpierw dałam kropli, a potem
rozmariałam. Musiałam tłumaczyć
że wcale sytuacji nie jest tak groźną
jak ona sobie wyobraża. Wprawdzie
Piotrków jest mocno bombardowany,
lecz te "kanalie" mają inny
cel (na nasze szersze) i nie robiły
poważniejszej szkody. Dwie jest zabitych
i rannych, lecz nie zrobili tego, co
chcieli. Penisa stoi niestrużona, wogóle
nie uszkodzili żadnej wieży. Elektroenergia
czyśna, stacja orobowa też jeszcze
nie odurła wojny. Zrobili na dwie
szkody, lecz nasi zrobili im sto razy
więcej.

Rozmowa nana trwała się w dalszym
ciągu na ten temat. Pani uspokoiła

jenere w Pomatoire, Władek poradził
do Piotrkowa po chleb, my poszli-
my dalej, a on nie wrócił.

Schisemy całutki noc. Przeszliśmy
Sulejów (tam sprawdzali legitymację)
i poszliśmy dalej aż do Jaksowka,
a z tamtego w bok do Dębrowy.

W lesie musieliśmy spać, to w dr-
wach nie było mroźno. Dopiero
o 10ci przyjechał Czesiek Janakiewicz
z koniem i zawiózł nas do swojego
sajta, u którego i oni są zatrzymani.
Byliśmy tam do wieczora, a potem
dalej tylko mi sami. Dotarliśmy
do nas jakiś pan z wojewodem
druż (z Piotrkowa, zwanego z widzenia
- wdawiec) wraz z Janakiewiczem
z Czeskiem, który z Trusa i swoim
prysiwacem nam tłum. Sulejowa

Niemcy bombardowali Sulejów,
cały dzień, a w końcu spalił.
Po drodze spotykaliśmy mro-
zaki i śnieg, a wiochy były dwo-
ramy. Stwierdziłem, że ptak
opieca, bo usłyszałem z Piłkowskiego, że
miał się w Sulejowie i tu bomba
zabiła mnie dwoje dzieci i żonę.
Został sam i uciekał dalej. Nawet
nie miał czasu pogrzebać ich
tylko przykrył kołdrą. Ja do tej
pory nie widziałem ani jednego
trupca i dźwięku za to P. Bogu, bo
podobno są strasni.

Tę noc byłem tak przynaglony,
że nie miałem czasu się zorientować.

Dobrze, że byli Brzicki i prowadził
mój rower. Strasnie bolała mnie
prawa ręką, może ja miałem wstrząs.